

## Tomas de Torquemada, inkwizycja i antysemityzm

Tomas de Torquemada urodził się w Valladolid w środkowej Hiszpanii około 1420 roku. Był człowiekiem nieprzeciętnej inteligencji, co zauważono już w najmłodszych latach jego życia. W młodości wstąpił do zakonu dominikanów słynącego ze skrajnego oddania zasadom wiary katolickiej. Wielu pierwszych inkwizytorów było dominikanami. Dominikanie byli swoistymi oddziałami szturmowymi Kościoła katolickiego i papieżstwa. Torquemada był teologiem całkowicie popierającym obraz świata promowany przez zakon dominikanów. Jako zakonnik surowo przestrzegał wszystkich zasad dobrego katolika: pościł, modlił się, nawet habit nosił na gołe ciało.

Â

Â

Â

Â

W tym okresie Hiszpania dzieliła się na kilkanaście niezależnych królestw. XV wiek był tam czasem wielu konfliktów domowych. Pewną stabilność kraj uzyskał w latach siedemdziesiątych XV wieku kiedy doszło do małżeństwa Izabeli Kastylijskiej z Ferdynandem Aragońskim. Monarchowie pragnęli ujednoczyć kraj pod względem religii. Władza znajdowała się oczywiście w rękach chrześcijan i właśnie dlatego jedność kulturalna była po prostu niemożliwa, podobnie zresztą jak jedność religijna. W kraju bowiem żyli chrześcijanie, muzułmanie i Żydzi.

Â

Kiedy Ferdynand i Izabela doszli do władzy, Torquemada był przeorem klasztoru Santa Cruz w Segovii. Dowody jego bliskich związków z koroną wciąż widać na bramie prowadzącej do opactwa. Znajduje się tam wyrzeźbiony obraz. W jego centrum widnieje postać św. Dominika trzymającego krzyż. Boczne ramiona krzyża podtrzymują ręce wyłaniające się zza dwóch tarcz herbowych: Ferdynanda i Izabeli. Na dole przedstawione są dwa psy walczące z kotami. Psy to dominikanie, a koty symbolizują herezję. Znamy interesującą grę słów oddającą ówczesny sposób postrzegania dominikanów. Po łacinie przewrotnie zwano ich "dominicanes", czyli psami pana. Co na to sami dominikanie? Nie obrażali się, gdyż chcieli być obrońcami wiary: pies broni swojego pana, a oni bronili religii.

Â

Torquemada, który był osobistym spowiednikiem młodej Izabeli miał na nią ogromny wpływ. Oboje mieli tę samą obsesję: strach przed herezją. Ludzie zaczęli określać właściwe formy religii i zapisywać to, w co trzeba wierzyć. Wyraźnie określili co jest wiarą, a co herezją. Oczywiście obie formy były całkowicie sobie przeciwstawne. Według idei inkwizycji herezja czai się w każdym z nas i tylko od nas zależy czy jej ulegniemy. Pozornie najlepszym rozwiązaniem było usunięcie wszystkich, którzy stanowią jakiegokolwiek zagrożenie dla wiary. Według Torquemady heretykami nie byli Żydzi czy muzułmanie, ale konwertyci - dawni innowiercy, którzy przeszli na katolicyzm i których wiara mogła być nie do końca szczerą. W rezultacie w połowie XV wieku konwertyci, w końcu ochrzczeni katolicy, byli traktowani tak samo jak Żydzi. Jeden z najpowszechniejszych zarzutów stawianych im przez inkwizycję w latach osiemdziesiątych XV wieku dotyczył częstszego przebywania z Żydami niż z ich chrześcijańskimi sąsiadami. Była to ich największa zbrodnia i dowód, że nie są prawdziwymi chrześcijanami.

Â

W roku 1483 Ferdynand i Izabela wymogli na papieżu Sykstusie IV nominację Torquemady na Wielkiego Inkwizytora Hiszpanii. Królowa widziała w nim Mesjasza, posłańca Chrystusa, dlatego też cokolwiek robić musiało być słuszne. Fanatyczne oddanie religii czyniło z Torquemady idealnego kandydata na to stanowisko. Przy wsparciu korony i papieża nowy Wielki Inkwizytor zaczął zwalczać heretyków. Dzięki poparciu dworu królestwa i Kościoła dysponował niemalże nieograniczoną władzą. Heretyków aresztowano, przesłuchiowano i tworzone listę ich zbrodni. Mieli być ścigani i eliminowani i to w majestacie prawa.

Â

Torquemada stworzył swoisty podręcznik inkwizytora, w którym opisywał jak rozpoznać fałszywego chrześcijanina. Żydami byli ci, którzy wciąż kultywowali żydowskie tradycje: przygotowywali w piątek weekendowe posiłki, zmieniali pościel w piątek, kupowali u żydowskich zamiast chrześcijańskich sklepikarzy, przestrzegali praw koszernych. Hiszpanie jedli wówczas dużo wieprzowiny, było to bowiem dowodem ich oddania chrześcijaństwu (muzułmanie nie jedzą wołowiny z przyczyn religijnych).

Â

W Hiszpanii zapanował strach. Sąsiad denuncjował sąsiada. Do więzień trafiło mnóstwo konwertytów, wielu z nich zmarło tam z głodu. Podczas procesów konwertytów przesłuchiowano ich bardzo często dla wymuszenia zeznań używano tortur. Do naszych czasów przetrwała między innymi relacja o procesie pewnego szewca, konwertyty oskarżonego o herezję. Do gardła wepchnięto mu szmatę i tak długo lano mu w usta wodę aż potwierdził stawiane mu zarzuty. Inny przypadek dotyczył piętnastoletniej

dziewczyny aresztowanej i biczowanej tak długo aż zgodziła się oskarżyć własną matkę. Po procesie matka trafiła na stos.

Â

W roku 1486 w Toledo 750 konwertytów: mężczyzn, kobiet i dzieci, przeprowadzono ulicami w swoistym pochodzie hańby. Zmuszano ich do założenia żółtych szat pokutnych z czerwonymi krzyżem zwanych sanbenito - był to znak, że zgrzeszyli przeciwko Kościołowi. Jeden ze świadków tego wydarzenia opisał los konwertytów z Toledo: "Szli w procesji od Kościoła Św. Piotra Męczennika. Mężczyźni wlekli się w grupie boso i z gołymi głowami. W rękach dzierżyli nienadpalone świece. Szli głośno lamentując i wyrывая włosy z głów. Ich kara była o wiele większa niż zbrodnie jakich podobno dopuścili się wobec Boga. U drzwi kościoła stali dwaj księża, którzy czynili znak krzyża nad czołem każdego człowieka, powtarzając przy tym: "Przyjmij znak krzyża, który odrzuciłeś pograżając się w herezji". Po wszystkim zmuszono ich do publicznego wyznania winy i bezlitośnie okładając pejcami nakazano, by uczestniczyli w podobnych procesjach przez sześć kolejnych piątków".

Â

Skazanych za herezję czekał jeden los - spalenie na stosie. Podczas tak zwanych "aktów wiary" inkwizytorzy Torquemady wysłali na sztos prawie dwa tysiące konwertytów. Nie bez znaczenia było tu nazwisko, głównie jego cześć "quemada", co po hiszpańsku znaczy "palić". Już samo to tworzyło z Torquemady bardzo symboliczną i złowrogą postać.

Â

Ludzie denuncjowali swoich sąsiadów z najróżniejszych pobudek. Nie trzeba było być Żydem czy innowiercom. Oskarżeni stawali przed trybunałem, który nie interesował się prawdziwością postawionych zarzutów, a chciał prowadzić swoją ideologiczną krucjatę przeciw ludziom, którzy śmieli czcić Boga inaczej niż jego członkowie. W Medynie w południowej Hiszpanii lokalni inkwizytorzy zdecydowali się na odstąpienie od zarzutu herezji z braku dowodów. Torquemada wpadł w szal i kazał inkwizytorów tych spalić na stosie.

Â

Nawet jeśli heretyk zdołał uratować swoje życie, na stosie płonęła jego kukła. Jedyna okazywana innowiercom łaska polegała na uduszeniu przed spaleniem lub na stworzeniu stosu ze świeżego drewna. Wydzielający się z niego dym w końcu oszałamiał i dusił ofiary, zmniejszając ich cierpienia.

Â

Inkwizytorzy szukali wszelkich przejawów herezji, ponieważ tylko tak mogli usprawiedliwić istnienie inkwizycji. Metody Torquemady były tak okrutne, że swoje obawy wygłosił także papież. Jednakże Ferdynand i Izabela wypowiedzieli się po stronie dominikanina. Obsesja Torquemady zaowocowała pojawieniem się tak zwanego edyktu lipieda de sangre, czyli czystości krwi. Każdy, kto miał choćby kroplę żydowskiej krwi mógł być usunięty ze sprawującego urzędu i oskarżony o herezję. Można z całą pewnością stwierdzić, że był to początek prześladowań rasowych. Torquemada wierzył w idee czystej krwi. Kiedy założył swój klasztor w Avilii jedną z podstawowych panujących tam zasad był zakaz przyjmowania tam osób żydowskiego pochodzenia. Od tamtej pory wiele hiszpańskich instytucji zaczęło stosować dyskryminację rasową. Prościej mówiąc: w kraju zapanował zwykły rasizm. Jak na ironię sam Torquemada miał żydowskich przodków. Jego wuj był sławnym przechrztą, który pokonał wiele szczebli katolickiej hierarchii, a w końcu został kardynałem w Rzymie. Torquemada dawał przykład. Pokazywał, że nowi chrześcijanie są bardziej oddani wierze niż reszta wyznawców Chrystusa. Ludzie nawróceni na nową religię są z zasady gorliwszymi wiernymi niż ci, którzy w niej wyrosli. Â Â Â Â Â Â

Obsesja Torquemady miała zaowocować kolejnymi ofiarami wywodzącymi się z jednej z najstarszych społeczności żydowskich w Hiszpanii. Pod koniec lat osiemdziesiątych XV wieku Torquemada znajdował się u szczytu swojej potęgi. Jego inkwizytorzy skazali i zabili tysiące konwertytów. Mimo to Torquemada nie był zadowolony. Obawiał się, że największe niebezpieczeństwo zagraża Kościołowi ze strony Żydów. Gdziekolwiek spojrzeć, widać ślady pobytu Żydów w Hiszpanii. Hiszpańscy Żydzi od wielu wieków stanowili liczącą się grupę społeczną, zajmując najróżniejsze stanowiska, nawet na dworze Izabeli i Ferdynanda. Inkwizycja działała już od 12 lat i wciąż walczyła z herezją. Jednak zdaniem inkwizytorów nie osiągnęła zdumiewających rezultatów. Torquemada sądził, że źródłem jego problemów są kontakty Żydów z konwertytami. Pomysłem na rozwiązanie tej sytuacji było pozbycie się Żydów.

Â

Jego plany przerodziły się w rzeczywistość w 1490 roku. W małej wiosce La Guardia sześciu konwertytów i pięciu Żydów oskarżono o porwanie i ukrzyżowanie dziecka chrześcijańskiego. Incydent, prawdopodobnie fikcyjny, nazwano Świętym Dzieckiem La Guardii. Święte Dziecko La Guardii to klasyczny przykład antysemitycznej histerii. Antysemityzm nie był niczym nowym. Ten przypadek tylko podsycił tłącą się w ludzkich duszach nienawiść. Torquemada podsycił płomień antysemityzmu rozgłaszając relację z wydarzeń w La Guardii w całej Hiszpanii. Na wyniki nie trzeba było długo czekać. Mężczyzn uznano winnymi wyjęcia dziecka serca i wykorzystywaniu go do makabrycznych rytuałów. Wszystkich spalono na stosach nieopodal opactwa w Avilii

Â

W oczach Kościoła samo bycie Żydem było już grzechem, dowodem na odrzucenie Mesjasza zesłanego przez Boga Izraela. Zdecydowany przerwać wszelkie kontakty Żydów z konwertytami, Torquemada

postanowił wywalić wszystkich Żydów z Hiszpanii. Według niego hiszpańska społeczność żydowska wspierała konwertytów w ich odstępnie od prawdziwej wiary. Bez Żydów konwertyci zostaliby sami i musieliby powrócić na łono Kościoła. Pod koniec XV wieku inkwizycja zaczęła nabierać znaczenia politycznego. Torquemadę u szczytu potęgi wspierała nawet korona, w pewnym sensie legitymując władzę monarszą. W tym kontekście idea pozbawienia się Żydów zaczęła nabierać sensu.

Â

Po apelach Abrahama Seniora, żydowskiego dworzanina, który pomógł w zaaranżowaniu ich małżeństwa, Ferdynand i Izabela zaczęli wątpić w słuszność pomysłu wydalenia Żydów. Abraham starał się przekonać parę małżeńską, żeby pozwolili pozostać Żydom w kraju. W zamian ofiarował olbrzymią ilość złota. Kiedy Torquemada dowiedział się o ofercie Abrahama, wpadł w gniew. Król i królowa mieli ogromne wątpliwości. Gdy wieści te dotarły do Torquemady, ten wpadł do komnat królewskich i rzucił im pod nogi garść srebrnych monet, mówiąc: "Judasza sprzedał Jezusa za trzydzieści srebrników. Jeśli jeszcze raz chcecie go sprzedać, proszę, oto pieniądze".

Â

Pod naciskiem Torquemady 31 marca Ferdynand i Izabela wydali tzw. "edykt wydalenia". Hiszpańscy Żydzi mieli do lipca przyjąć chrzest lub opuścić kraj na zawsze. Dokument głosił: "Rozkazujemy Żydom wszelkiej płci i wieku, by opuścili nasze ziemie wraz ze swoimi synami, cerkami i poddaną im służbą. W przeciwnym razie czeka ich śmierć bez procesu czy udowodnienia winy." Wkrótce dzielnice żydowskich miast opustoszały. Po opuszczeniu Hiszpanii Żydzi postanowili, że nigdy już nie powrócą do kraju, gdzie doznali tylu cierpień tylko ze względu na swoje pochodzenie. W Segovii i innych miastach Hiszpanii synagogi zmieniano na kościoły. W roku 1492, kiedy pojawił się edykt wydalenia, wielu Żydów nie chciało opuścić granic Hiszpanii. Wyszli z Segovii i zgromadzili się na żydowskim cmentarzu, prosząc króla, by zrobił dla nich wyjątek. Oczywiście niczego nie zyskali - musieli wyjechać. Uważa się, że do Portugalii, innych części Europy i Bliskiego Wschodu uciekło 30 - 700 tysięcy Żydów. Wielu uciekało drogą morską, co nie było jednak dobrym dla nich rozwiązaniem. Na morzu bowiem działy się straszne rzeczy. Nie dość, że musieli zapłacić fortunę za dostanie się na pokład, to po wypłynięciu statku z portu, załoga mordowała Żydów, a ich ciała wrzucała za burtę. Ci, którzy zostali w Hiszpanii, musieli się nawrócić. Mimo wątpliwości ówczesne wydarzenia można śmiało nazwać "miniholokaustem". Oczywiście nie mówi się o tym zbyt wiele, bo od tamtych czasów minęło przeszło 500 lat, ale to był holokaust. Torquemada był zbrodniarzem. Był uosobieniem zła. Po dziś dzień potomkowie Żydów wyrzuconych z Półwyspu Iberyjskiego nazywani są sefardyjczykami, od "sefarat" - hebrajskiego słowa oznaczającego Hiszpanię. Cierpienia Żydów przyniosły Torquemadzie wielkie korzyści. W roku 1494 Ferdynand i Izabela oddali we władanie jego klasztoru w Segovii teren żydowskiego cmentarza.

Â

Szaleństwa Torquemady trwały jeszcze sześć lat, podczas których Wielki Inkwizytor Hiszpanii torturował, palił i wywalił z kraju wszystkich tych, którzy nie zgadzali się z jego wizją świata. Według współczesnych hiszpańskich Żydów działania Torquemady leżały u podstaw tego, co czterysta lat później wydarzyło się w nazistowskich Niemczech. Po niemieckim holokaucie Żydzi od razu po

zakończeniu wojny mogli powrócić do kraju. Natomiast Żydzi wypędzeni z Hiszpanii na powrót do państwa czekali dobre 450 lat.

Â

Człowiek, który przyczynił się do cierpień tylu ludzi, większości niewinnych, uniknął kary. Mimo iż pod koniec swoich lat został stopniowo ograniczony przez papieża, nadal miał praktycznie wolną rękę do zabijania ludzi. Wśród najgorszych zbrodniarzy minionych wieków wymienia się Hitlera, Stalina, ale dlaczego nikt nie wspomni o Tomasie de Torquemadzie, który skazał na śmierć przeszło sto tysięcy Żydów? Niczym nie różniły się jego zbrodnie od tych, które popełniano w XX wieku. Wielu jako usprawiedliwienie podaje fakt, iż działał on w imię religii. Jednak to nie jest żadne usprawiedliwienie, a wręcz przeciwnie - kolejny zarzut, gdyż nie wolno w imię Boga pozbawiać życia żadnego człowieka. Nasz dzisiejszy osąd jednak nie zmieni wydarzeń sprzed wieków, a Torquemada i tak będzie spoczywał w spokoju, tak jak umarł, w 1498 roku w swoim klasztorze w Avilii.

Â

Tekst napisany na podstawie programu "The most evil men in history" ("Mistrzowie zła") oraz kilku encyklopedii i słowników. Â Â

/źródło:<http://historia.pgi.pl/torquemada.php>